

HOCHSTAPLER I... II... III...

Zaprezentowana ostatnio przez żoliborski teatr KOMEDIA nowa sztuka Janusza Warmińskiego nosi na afiszu chwytliwy tytuł „Barbara I... II... III...”, ale lepiej, dosadniej i trafniej charakteryzuje ją podtytuł: „Człowiek z głową”, rozumiany oczywiście w sensie ironicznym. Warmiński napisał bowiem komedię satyryczną właśnie o tzw. ludziach z głową, noszących ją na karku nie od parady, lecz po to, by „kombinowała” dobre interesy, kariery, stanowiska i choćby krótkotrwałe powodzenie życiowe, żerując przede wszystkim na naiwności i łatwowierności bliźnich.

Kierowani tą busołą bohaterowie komedii Warmińskiego zapuszczają się jeden po drugim w środowisko naukowe, gdzie wśród przysłowiowo roztrągniętych i łatwowiernych profesorów spodziewają się znaleźć wdzięczny grunt dla swej koepeńickiady; nie są oni jakimiś zwykłymi oszustami, potrafiącymi tylko wykorzystać nadarzające się okazje — nie, to hochstaplerzy wyższej klasy, którzy sami te okazje tworzą, inscenizują je wedle własnej inwencji, naginają do swoich celów, rozwijając bogaty arsenał środków, służących zamierzonym machinacjom. Najcenniejszą ich bronią jest szantaż, toteż jego chwytają się najczęściej; ten szczególnie obrzydliwy proceder, ukazany tym razem w sytuacjach czysto komediowych, nie tylko nie budzi niesmaku, lecz przeciwnie, wywołuje rozbawienie, zwłaszcza że i szantażowani i szantażujący warci

są siebie. Ostatecznie, gdy trafia frant na franta, można się z tego tylko pośmiać, jak z dobrego kawału.

Komedia jest zgrabna, oparta na pomyślowej, lekko nawet sensacyjnej anegdocie, toczy się wartko, operuje dowcipnym dialogiem i nieoczekiwanymi pomyślnymi — słowem, daje teatrowi obry materiału inscenizacyjny, a publiczności wesołą rozrywkę.

W realizacji na scenie KOMEDII utworowi Warmińskiego zupełnie niepotrzebnie przydano pewne akcenty farsowe. Reżyser Jerzy Gruza chciał tym zapewne wzmocnić nastrój wesołości i w taki też sposób, z dużą dozą szarży, potraktowały swe role Benigna Sojecka, Irena Górską, Hanna Lachman i Alina Dzierzbicka. Efekt okazał się raczej niefortunny. Należało bardziej zaufać dowcipowi autora i walorom sytuacyjnym jego komedii, jak to uczynili wykonawcy ról głównych: Jadwiga Wejman, Jerzy Kałuski, Cezary Jułski i Jerzy Tkaczyk. Wystarczyło obserwować zachowanie się publiczności, by bez trudu osądzić, iż komediowy styl gry odniósł w tym widowisku walne zwycięstwo nad stylem farsowym.

W scenografii, zaprojektowanej przez Teresę i Janusza Zygadlewiczów, odbiła się ta sama dwoistość stylu; uwidoczniło się to zwłaszcza w kostiumach pań.

Mimo tych usterek — łatwych chyba jeszcze do naprawienia — żoliborski teatr może liczyć na pewno na długotrwałe powodzenie „Barbary”. Komedia Warmińskiego zasługuje na to w zupełności.

Benigna Sojecka i Cezary Jułski

Fot. Fr. Myszkowski

H. P.